

UZASADNIENIE

Powód P. M. w dniu 01.03.2023 r. (k. 41v) wystąpił z pozwem przeciwko (...) Bankowi (...) S.A. z siedzibą w W., wnosząc o: ustalenie, że umowa o dewizowy kredyt mieszkaniowy/inwestorski nr (...) z dnia 16.05.2008 r. jest nieważna w całości i go nie wiąże oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 114.098,51 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Powód ponadto domagał się zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, względnie według spisu kosztów, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w płatności za okres od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu żądania powód podał, że w dniu 16.05.2008 r. zawarł z poprzednikiem prawnym pozwanego Banku umowę o kredyt mieszkaniowy waloryzowany do waluty obcej na kwotę 49.504,00 CHF. Do powyższej umowy powód przystąpił jako konsument, mając na celu pozyskanie środków na zakup lokalu mieszkalnego, zaś umowa została zawarta na wzorcu umownym stosowanym przez pozwanego dla umów o kredyt hipoteczny. Umowa ta, zdaniem powoda, jest jednak nieważna jako sprzeczna z przepisami prawa, a to z art. 353¹ k.c. i art. 69 ust. 1 i 2 ustawy – Prawo bankowe, a nadto z zasadami współżycia społecznego. Dodatkowo zaś powód podnosił, że nawet jeśli nie zachodzą przesłanki do stwierdzenia nieważności przedmiotowej umowy w oparciu o art. 58 § 1 k.c. lub art. 58 § 2 k.c., to wobec faktu, iż zawiera ona klauzule abuzywne (w zakresie zapisów określających sposób kształtowania przez pozwanego kursu CHF na potrzeby wykonania umowy, a to w art. 3.07. ust. 2 i ust. 3.1. oraz art. 3.09. ust. 3), których wyeliminowanie czyni niemożliwym dalsze wykonywanie umowy, także należy uznać ją za nieważną. Skutkiem takiego uznania jest to, że Bank powinien zwrócić powodowi wszystko to, co wpłacił w ramach wykonywania umowy na rzecz Banku, gdyż spełnione świadczenia nie miały podstawy prawnej, są więc nienależne. Jako podstawę swoich roszczeń powód wskazał przy tym na art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i § 2 k.c.

Ustosunkowując się do żądań powoda, pozwany (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. (działający jako następca prawny Banku (...) S.A. z siedzibą we W.) domagał się ich oddalenia oraz zasądzenia od powoda na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W pierwszej kolejności pozwany Bank z ostrożności procesowej i na wypadek przyjęcia przez Sąd dopuszczalności tzw. „odfrankowania” umowy kredytu poprzez uznanie kredytu od początku za udzielony w walucie PLN, ale oprocentowany według wskaźnika (...), podniósł zarzut przedawnienia roszczenia powoda w zakresie obejmującym odsetkową część rat kapitałowo-odsetkowych, powstałych w okresie od dnia zawarcia umowy kredytu do dnia 27.02.2020 r. z uwagi na fakt, że roszczenia te powstały na więcej niż 3 lata przed wniesieniem pozwu oraz w zakresie obejmującym raty kapitałowo-odsetkowe uiszczone oraz rzekome nadpłaty powstałe w ww. okresie z uwagi na fakt, że roszczenia te powstały na więcej niż 10 lat przed wniesieniem pozwu, a w konsekwencji należy je uznać za przedawnione zgodnie z treścią art. 118 k.c. Ponadto, z ostrożności procesowej, tj. na wypadek uznania postanowień umowy kredytu za abuzywne, co mogłoby w szczególności prowadzić do jej unieważnienia – pozwany podniósł zarzut potrącenia wierzytelności powoda o zapłatę dochodzonej w niniejszej sprawie kwoty z wzajemną wierzytelnością pozwanego o zwrot kwoty wypłaconego kredytu oraz wierzytelności pozwanego z tytułu tzw. „wynagrodzenia” za korzystanie z kapitału, tj. łącznie 133.545,11 zł. Z uwagi zaś na nieuwzględnienie zarzutu potrącenia, pozwany podniósł zarzut zatrzymania wskazanej kwoty.

Argumentując swoje stanowisko w sprawie pozwany przyznał, że jego poprzednik prawny zawarł z powodem umowę kredytu wskazaną w pozwie. W jego ocenie jednak w stosunku do tej umowy brak jest podstaw do stwierdzenia nieważności; stanowiła ona bowiem kredyt walutowy, który był dopuszczalny w świetle prawa. Zdaniem pozwanego przy tym zapisy przedmiotowej umowy, kwalifikowane przez powoda jako abuzywne, charakteru takiego wcale nie miały. Powód był bowiem świadomy ryzyka kursowego istniejącego zarówno na etapie wypłaty, jak i spłaty kredytu oraz jego wpływu na zaciągnięte zobowiązanie, albowiem pozwany Bank informował kredytobiorcę o ryzyku walutowym, zaś przeciętny konsument bez wykształcenia ekonomicznego powinien być świadomy ryzyka

wynikającego z niekorzystnej zmiany kursu w sytuacji, w której otrzymywał dochody w innej walucie niż waluta kredytu. Istotnym jest, że powód miał możliwości wypłaty i spłaty kredytu bezpośrednio w walucie CHF (tj. pominięcia wyliczeń na podstawie tabel kursowych Banku) oraz negocjowania kursu waluty CHF, z których to nie skorzystał. Pozwany Bank następnie też wskazał, że kursy walut określone przez niego w tabelach nie miały charakteru dowolnego; w tym zakresie uwzględniać musiał on bowiem mechanizmy rynkowe. Jednocześnie, pozwany akcentował, że nawet gdyby zapisy przedmiotowej umowy, kwalifikowane przez powoda jako abuzywne, charakter taki istotnie miały, to ich wyeliminowanie nie skutkowałoby nieważnością umowy, albowiem możliwe byłoby wykonywanie umowy poprzez spłacanie rat kredytu bezpośrednio w walucie CHF albo też ich zastąpienie kursem CHF określonym przez NBP, w oparciu o art. 358 § 2 k.c. Pozwany końcowo zakwestionował błąd w dacie wymagalności roszczeń o zapłatę i tym samym błędnie sformułowane roszczenie odsetkowe (bowiem ewentualny wyrok w sprawie unieważniającej sporną umowę kredytową ma charakter konstytutywny i dopiero unieważnienie przez Sąd spornego stosunku prawnego kreuje po obu stronach procesu roszczenia restytucyjne związane w obowiązkiem rozliczeń stron w związku z unieważnieniem funkcjonującej dotąd umowy kredytu).

Na rozprawie z dnia 10.05.2023 r. powód wskazał, że jest świadomy skutków unieważnienia przedmiotowej umowy kredytu i w dalszym ciągu podtrzymał żądania pozwu (k. 192).

Sąd ustalił, co następuje:

P. M. potrzebował środków finansowych na zakup lokalu celem zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych. Udał się ostatecznie do Banku (...) S.A. z siedzibą we W. (jako że miał tam rachunek bankowy), w którym dostał propozycję kredytu waloryzowanego kursem waluty obcej CHF. Pracownik Banku wskazał przy tym, iż jest to kredyt korzystny w porównaniu z kredytem „czysto” złotówkowym, gdyż oprocentowanie i raty do spłaty były niższe, zaś kurs waluty CHF kształtował się na stabilnym poziomie. Kredytobiorca ufał Bankowi jako instytucji publicznej i wobec powyższego złożył w tymże Banku wnioski o udzielenie kredytu w wysokości równowartości 100.000,00 zł, w walucie CHF, ze wskazaniem konta do obsługi kredytu o nr (...) w walucie PLN. Powód jednocześnie podpisał oświadczenia przedstawione mu przez Bank, w których wskazano, że w związku ze złożeniem wniosku o kredyt – Bank poinformował go o istnieniu ryzyka zmiany stóp procentowych, a także ryzyka walutowego (kursowego) związanego z zaciąganiem zobowiązań kredytowych w walucie innej niż osiągane przez niego dochody. Kredytobiorca następnie na mocy oświadczeń wskazał, że otrzymał pisemną informację wyjaśniającą znaczenie i konsekwencje ryzyka zmiany stóp procentowych oraz kursu walut wraz z przykładami oraz że rozumie, akceptuje i przyjmuje ryzyko zmiany stóp procentowych, a także ryzyko walutowe (kursowe) i możliwe skutki, jakie mogą z tego wyniknąć. Na skutek powyższego wniosku, Bank dokonał oceny zdolności kredytowej ww. i wydał pozytywną decyzję kredytową (dowód: wnioski o udzielenie kredytu k. 104-110, oświadczenie o ryzyku k. 111, decyzja kredytowa k. 112-114, zeznania powoda P. M. k. 191v-192).

Dnia 16.05.2008 r. P. M. (będący wówczas kawalerem, pracujący na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony na stanowisku sprzedawca-fakturzysta, prowadzący działalność gospodarczą jako przedstawiciel handlowy dopiero po zawarciu przedmiotowej umowy) zawarł z Bankiem (...) S.A. z siedzibą we W. umowę o dewizowy kredyt mieszkaniowy/inwestorski nr (...) waloryzowany w walucie CHF według standardowego wzorca umownego stosowanego przez Bank. Postanowienia zawarte w umowie nie były przedmiotem negocjacji ani indywidualnych uzgodnień pomiędzy ww. kredytobiorcą a Bankiem. Kredytobiorca przy tym nie otrzymał wzoru umowy do zapoznania się z jej treścią w domu.

W umowie kredytu, o której mowa powyżej strony ustaliły, że Bank (...) S.A. z siedzibą we W. udziela kredytobiorcy kredytu w kwocie 49.504,00 CHF na sfinansowanie zakupu spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu na rynku wtórnym, położonego w miejscowości E. przy ul. (...), dla którego Sąd Rejonowy w Elku Wydział Ksiąg Wieczystych utworzył księgę wieczystą, z okresem kredytowania 360 miesięcy, ze zmiennym oprocentowaniem (suma stawki LIBOR 3M i stałej marży Banku), z możliwością zmiany waluty kredytu - art. 3.01. ust. 1-2, art. 3.02., art. 3.03., art. 3.05. ust. 1 umowy. Warunkiem uruchomienia kredytu było spełnienie przez kredytobiorcę warunków szczegółowo wskazanych w umowie, zaś środki z kredytu miały zostać przelane na rachunek bankowy zbywcy lokalu mieszkalnego

prorowadzony w walucie PLN w złotych polskich przy wykorzystaniu bieżącego/negocjowanego kursu kupna dewiz dla CHF obowiązującego w Banku w dniu płatności lub w walucie kredytu (tj. w zależności od waluty ww. rachunku bankowego) - art. 3.07. ust. 1-2 i ust. 3.1. i 3.2. umowy. Kredytobiorca zobowiązał się do spłaty kredytu wraz z należnymi odsetkami w miesięcznych ratach malejących w drodze obciążenia w dniu płatności kwotą raty kredytu konta do obsługi kredytu. Walutą spłaty kredytu miał być CHF. W przypadku spłaty kredytu w złotych polskich realizacja płatności miała nastąpić przy wykorzystaniu bieżącego kursu sprzedaży dewiz dla CHF obowiązującego w Banku w dniu realizacji należności Banku - art. 3.09. ust. 1-3 umowy. Zabezpieczeniem spłaty kredytu była hipoteka zwykła w kwocie 49.504,00 CHF i hipoteka kaucyjna do kwoty 4.092,59 CHF ustanowiona na rzecz Banku na kredytowanej nieruchomości - art. 4.01. ust. 1.1. i 1.2. umowy. W przypadku, gdy kredytobiorca nie spłaci kapitału kredytu, odsetek i prowizji w terminach wskazanych w umowie wówczas Bank mógł wypowiedzieć umowę - art. 6.01. ust. 1.1. i ust. 2.3. umowy. Kredytobiorca jednocześnie podpisał zawarte w umowie oświadczenia, na mocy których wskazał, iż przed podpisaniem umowy otrzymał i zapoznał się z regulaminem, a nadto, że Bank poinformował go o istnieniu ryzyka zmiany stóp procentowych, a także ryzyka walutowego (kursowego) związanego z zaciąganiem zobowiązań kredytowych w walucie innej niż waluta, w której osiągane są dochody oraz otrzymał pisemną informację wyjaśniającą znaczenie i konsekwencje ryzyka zmiany stóp procentowych oraz kursu walut wraz z przykładami. Kredytobiorca jednocześnie wskazał, że rozumie, akceptuje i przyjmuje ryzyko zmiany stóp procentowych, a także ryzyko walutowe (kursowe) oraz możliwe skutki, jakie mogą wynikać z tego ryzyka - art. 8.04. i art. 8.05. ust. 1-3 umowy.

Przed zawarciem umowy kredytu strona pozwana nie tłumaczyła powodowi roli franka szwajcarskiego, istoty mechanizmu denominacji, pojęcia „spreadu” walutowego, czy też sposobów minimalizujących ryzyko kursowe. Pracownik Banku co prawda przedstawił powodowi symulację spłaty kredytu na przestrzeni kilkunastu lat, jednak nie wynikało z niej ryzyko kursowe. Pracownik Banku ponadto nie wyłuszczył mu w sposób dostatecznie jasny i zrozumiały, że zmiana kursu CHF spowoduje nie tylko zmianę wysokości raty, ale też zmianę wysokości globalnej kwoty zadłużenia. Pracownik Banku zapewniał kredytobiorcę, że przedmiotowy kredyt jest bezpieczny, a możliwe wahania kursowe są niewielkie. Kredytobiorca nie wiedział przy tym, w jaki sposób Bank ustala kurs CHF, ani też nie mówiono mu o tabeli kursowej Banku, czy też stosowaniu w umowie dwóch różnych kursów waluty obcej (tj. kursu kupna i kursu sprzedaży). Kredytobiorca nie miał następnie informacji, jak Bank wyliczał ratę kredytu i jaki kurs do jej wyliczenia stosował (o wysokości danej raty w PLN dowiadywał się w momencie pobrania jej przez Bank z jego konta bankowego). Kredytobiorca otrzymał kredyt w PLN i w takiej samej walucie dokonywał jego spłaty. Kredytobiorca nie negocjował kursów waluty obcej, nie miał wpływ na zakres ich ustalania (dowód: umowa kredytu wraz z załącznikami k. 24-26, 30-33v, 123, zeznania powoda P. M. k. 191v-192).

W związku z wykonaniem ww. umowy kredytu pozwany Bank przelał na rzecz kredytobiorcy w dniu 02.06.2008 r. kwotę 100.701,04 zł (równowartość 49.504,00 CHF) (dowód: zaświadczenie k. 27, zestawienie k. 115-116v).

Powód P. M. w okresie od 02.06.2008 r. do 02.11.2022 r. uścił w ramach przedmiotowej umowy na rzecz Banku łącznie 114.098,51 zł (równowartość 31.810,30 CHF) tytułem rat kapitałowo-odsetkowych i prowizji za udzielenie kredytu (dowód: zaświadczenie k. 27-29v, zestawienie k. 115-).

Powód pismem z dnia 27.12.2022 r. złożył bezskuteczną reklamację dotyczącą przedmiotowej umowy kredytu w związku z zawarciem w jej treści postanowień abuzywnych i wynikającą z tego nieważność całej umowy, wzywając jednocześnie Bank do zwrotu na jego rzecz wpłaconych rat kapitałowo-odsetkowych w wysokości 114.098,51 zł (dowód: reklamacja k. 34-37, decyzja odmowna k. 38-40).

Pismem z dnia 12.12.2022 r. pozwany Bank upoważnił adw. M. W. do reprezentowania Banku w zakresie wszelkich spraw sądowych, w tym m.in. dotyczących wzajemnych rozliczeń stron umów kredytu oraz kształtowania ich praw i obowiązków w szczególności w postępowaniach wszczętych na skutek powództwa kredytobiorców do wartości przedmiotu sporu do kwoty dwóch milionów złotych przed sądami powszechnymi wszystkich instancji. Niniejsze pełnomocnictwo obejmuje również umocowanie do składania w imieniu Banku wszelkich oświadczeń o charakterze materialnoprawnym – i to równoległe z oświadczeniami procesowymi, bądź też

odrębnie, poza toczącym się postępowaniem sądowym – które pozostają w jakimkolwiek związku lub łączą się z przedmiotem postępowania, którego stroną jest Bank, w tym w szczególności oświadczenia w przedmiocie potrącenia wierzytelności przysługujących Bankowi z wierzytelności drugiej strony postępowania oraz wszelkich innych oświadczeń zmierzających do dochodzenia (w tym również w drodze kompensacji) lub ochrony roszczeń lub innych praw przysługujących Bankowi wobec drugiej strony postępowania (dowód: pełnomocnictwa k. 101, 103).

Następnie, pismem z dnia 27.12.2022 r. powód P. M. upoważnił r.pr. J. K. do reprezentowania go w sprawie przeciwko pozwanemu Bankowi odnośnie roszczeń wynikających z przedmiotowej umowy kredytu (dowód: pełnomocnictwo k. 22).

Sąd zważył, co następuje:

a) w zakresie oceny dowodów i wniosków dowodowych nieuwzględnionych:

Przywołane w ustaleniowej części uzasadnienia dowody z dokumentów ocenił Sąd jako wiarygodne. Żadna ze stron nie podważała ich bowiem. Jako wiarygodne ocenił też zeznania powoda P. M.. Były one bowiem rzeczowe, a w trakcie ich składania zachowanie powoda nie prowokowało do stwierdzenia, iż nie odpowiadają one prawdzie. Ponadto, pozostawały one zbieżne z treścią dokumentów załączonych do akt sprawy – w zakresie faktów z dokumentów tych wynikających; w zakresie faktów z przedmiotowych dokumentów nie wynikających (w tym co do kwestii związanych z poinformowaniem powoda o ryzyku kursowym, istocie kredytu waloryzowanego kursem CHF oraz o mechanizmie określenia przez Bank kursu waluty CHF publikowanego w tabelach Banku, jak też o zakresie negocjacji prowadzonych przez strony przed podpisaniem umowy kredytu) strona pozwana nie zdołała zaś przedstawić dowodu, który zeznania te by dyskredytował.

W. należy dodać, iż Sąd postanowieniem z dnia 10.05.2023 r. na podstawie art. 235² § 1 pkt 2), 3) i 5) k.p.c. oddalił wniosek pozwanego o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów z zeznań świadków K. D. i I. K. oraz z opinii biegłego sądowego z zakresu bankowości (k. 192). Należy bowiem zauważyć, że ww. świadkowie nie brali udziału w zawieraniu przedmiotowej umowy z powodem, a zatem nie znali okoliczności towarzyszących jej podpisaniu, natomiast wysokość kwot wpłaconych przez powoda w ramach umowy kredytu wynikała z zaświadczenia i zestawienia Banku, a zatem skorzystanie z wiadomości specjalnych było bezzasadne na gruncie sprawy niniejszej.

Co do przedłożonych przez stronę pozwaną m.in. wycień, opracowań dotyczących kredytów waloryzowanych kursem waluty obcej (k. 117-122, 124-168v) – wskazać należy, że dokumentów tych nie sposób potraktować było inaczej jak tylko wywody mające wzmocnić stanowisko samej strony postępowania je przedkładającej.

b) w zakresie oceny prawnej żądania pozwu:

Powództwo P. M. zasługiwało na uwzględnienie w całości, aczkolwiek nie wszystkie z argumentów przywołanych w uzasadnieniu pozwu Sąd podzielił.

Poza sporem w sprawie niniejszej pozostawało, że strony postępowania zawarły w dniu 16.05.2008 r. umowę o dewizowy kredyt mieszkaniowy/inwestorski nr (...) denominowany kursem CHF. Spornym w sprawie niniejszej pozostawało to, czy umowa ta była ważna. Powód utrzymywał bowiem, że przedmiotowa umowa dotknięta jest sankcją nieważności jako sprzeczna z przepisami prawa (a to art. 353¹ k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i 2 ustawy – Prawo bankowe) oraz zasadami współżycia społecznego, a nadto jako kształtująca prawa i obowiązki powoda będącego konsumentem w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (art. 385¹ k.c.).

Rozważając argumenty powoda w powyższym zakresie wstępnie wskazać należy, że w stosunku zobowiązaniowym przez niego negowanym niewątpliwie przysługiwał mu status konsumenta. W dacie zawarcia umowy kredytu powód nie prowadził działalności gospodarczej (tj. pracował na podstawie umowy na czas nieokreślony na stanowisku sprzedawca-fakturzysty), zaś przedmiotowa umowa została przez niego zawarta celem zaspokojenia jego potrzeb mieszkaniowych. Powód dopiero po dniu zawarcia przedmiotowej umowy kredytu rozpoczął działalność w zakresie

przedstawicielstwa handlowego, jednak zaznaczenia wymaga, że dla przyznania podmiotowi statusu konsumenta istotne jest by przesłanki uznania go za konsumenta były spełnione w chwili dokonywania czynności. Późniejsze zmiany przeznaczenia nabytego dobra lub usługi nie powinny z reguły prowadzić do zmiany raz przyjętego ustalenia (tak też Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 09.02.2012 r. w sprawie V ACa 96/12, OSAGd 2012, Nr 2, s. 32). Powszechnie przyjęte jest stanowisko, reprezentowane również w orzecznictwie (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 20.11.2013 r. w sprawie I ACa 513/13, Legalis; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 02.02.2018 r. w sprawie I ACa 731/17, Legalis), zgodnie z którym status osoby fizycznej jako konsumenta powinien być oceniany na chwilę dokonywania czynności prawnej. W tym stanie rzeczy kwestią pierwszoplanową było rozstrzygnięcie, w aspekcie których przepisów rozpatrywać należało ważność umowy z dnia 16.05.2008 r. – czy art. 58 k.c., czy też art. 385¹ k.c.

W doktrynie prezentowany jest pogląd, że gdy w grę wchodzi ochrona praw konsumenta, na zasadzie *lex specialis derogat legi generali*, zastosowanie znajdują przepisy prawa konsumenckiego, a to art. 385¹ k.c. i nast. Pogląd ten, zdaniem Sądu, nie dotyczy jednak sytuacji, gdy umowa łącząca konsumenta i przedsiębiorcę pozostaje w sprzeczności z ustawą. Wówczas bowiem sankcja nieważności przewidziana w art. 58 § 1 k.c. ma pierwszeństwo przed sankcją niezwiązania konsumenta postanowieniem stosownie do art. 385¹ k.c. (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13.01.2011 r. w sprawie III CZP 119/10, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20.01.2011 r. w sprawie I CSK 218/10). Bazą powyższej konkluzji jest prezentowane w doktrynie i podzielane przez Sąd orzekający w sprawie niniejszej rozumowanie, zgodnie z którym niemożliwe jest sankcjonowanie czynności, której skutki nie nastąpiły z racji jej bezwzględnej nieważności (por. K. Osajda /red./, Kodeks cywilny. Komentarz., rok 2021, uwagi do art. 385¹ k.c., dostępny w zbiorach Legalis).

Przenosząc powyższe na grunt sprawy niniejszej, zdaniem Sądu, w pierwszej kolejności rozważyć należało ważność umowy z dnia 16.05.2008 r. w aspekcie art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i 2 ustawy – Prawo bankowe i art. 353¹ k.c.

Zgodnie z treścią art. 353¹ k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Po myśli zaś art. 58 § 1 k.c. czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy.

Odnotować w tym miejscu godzi się, że umowa kredytu bankowego jest umową nazwaną, a elementów konstrukcyjnych tej umowy należy poszukiwać w art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29.08.1997 r. – Prawo bankowe (tj. Dz.U. Nr 72, poz. 665), obowiązującym na dzień zawarcia przedmiotowej umowy, zgodnie z którym bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, zaś kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Istotą umowy kredytu jest oddanie przez bank do dyspozycji kredytobiorcy określonej kwoty, wykorzystanie tej kwoty przez kredytobiorcę, a następnie jej zwrot wraz z odsetkami oraz zapłata na rzecz banku prowizji od udzielonego kredytu (opcjonalnie).

Poza sporem w sprawie niniejszej pozostawało, iż strony postępowania zawarły umowę kredytu denominowanego walutą CHF. Formuła umowy kredytu bankowego denominowanego jest dopuszczalna i mieści się w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego, stanowiąc jej możliwy wariant. Poglądy judykatury w tym zakresie są ugruntowane i nie budzą wątpliwości; Sąd orzekający w sprawie niniejszej w pełni je podziela (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11.12.2019 r. w sprawie V CSK 382/18, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22.01.2016 r. w sprawie I CSK 1049/14, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19.03.2015 r. w sprawie IV CSK 362/14, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 01.03.2017 r. w sprawie IV CSK 285/16). Podkreślenia wymaga też, że żaden z obowiązujących obecnie ani w przeszłości przepisów nie wprowadza ani nie wprowadzał do obrotu gospodarczego (jak też nie definiuje ani nie definiował) osobnej kategorii kredytu denominowanego. W szczególności kategorii takiej (ani definicji) nie

wprowadziła do obrotu zmiana art. 69 ustawy z dnia 29.08.1997 r. – Prawo bankowe (j.t. Dz.U. z 2020 r. poz. 1896), dokonana z dniem 26.08.2011 r. Wynika to tak z treści znowelizowanego art. 69 prawa bankowego, gdzie definicję kredytu bankowego sformułowaną w ust. 1 pozostawiono bez modyfikacji, jak z uzasadnienia do projektu zmiany przedmiotowego przepisu (vide: druk sejmowy nr 4350 z 09.06.2011 r.), w którym pojęcia kredytu denominowanego są przywoływane w kontekście instrumentów finansowych już funkcjonujących na rynku. Zaakcentowania wymaga nadto, że w konstrukcji kredytu denominowanego mieści się mechanizm waloryzacyjny, przy zastosowaniu którego określa się tak wysokość kwoty podlegającej wypłacie tytułem udzielonego kredytu, jak i wysokość poszczególnych rat kredytowych. Celem tego mechanizmu jest zabezpieczenie przed spadkiem siły nabywczej pieniądza na skutek upływu czasu, a dopuszczalność jego zastosowania wynika wprost z art. 358¹ § 2 k.c., po myśli którego strony mogą zastrzec w umowie, że wysokość świadczenia pieniężnego zostanie ustalona według innego niż pieniądz miernika wartości. Co do zasady zatem klauzula denominacyjna w umowie kredytowej nie jest sprzeczna z prawem i istotą umowy kredytu. W tym stanie rzeczy nie sposób było zatem ocenić umowy łączącej strony postępowania jako sprzecznej z ustawą w szczególności, iż kwota zobowiązania powoda została wprost oznaczona w treści umowy (art. 3.01. ust. 1).

Uwzględniając powyższe, nie sposób było podzielić argumentów strony powodowej dotyczących się nieważności umowy kredytu z dnia 16.05.2008 r. z uwagi na jej sprzeczność z prawem. Podzielić natomiast należało argumenty dotyczące nieważności ww. umowy kredytu z powodu kształtowania przez nią praw i obowiązków powoda jako konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, za jednoczesnym rażącym naruszeniem interesów powoda.

Rozwijając powyższą konstatację zauważyć trzeba, że powód P. M. – wskazując na nieważność umowy kredytu z dnia 16.05.2008 r. – podnosił, iż stanowi ona konsekwencję abuzywności zapisów tejże umowy, w których to zapisach mowa jest o określeniu sposobu ustalania kursu CHF na datę uruchamiania kredytu i na datę spłaty jego poszczególnych rat. Przypomnieć w tym miejscu godzi się, że zapisy te przewidywały, iż wysokość zobowiązania będzie przeliczana przy zastosowaniu dwóch różnych rodzajów kursu waluty (tj. kursu kupna CHF obowiązującego w Banku w dniu uruchomienia kredytu oraz kursu sprzedaży CHF obowiązującego w Banku w dacie spłaty raty) – vide: art. 3.07. ust. 2 i ust. 3.1. oraz art. 3.09. ust. 3.

W świetle art. 385¹ § 1 k.c. nie wiążą te postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie, które kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. W konsekwencji, aby doszło do powstania przewidzianego w przepisie powyższym skutku, tj. niezwiązania konsumenta określonymi postanowieniami umownymi, spełnionych musi zostać kilka przesłanek.

I tak, po pierwsze, dane postanowienie umowne nie może być indywidualnie uzgodnione między stronami. Taka właśnie sytuacja, zdaniem Sądu, zaistniała w sprawie niniejszej. Zwrócić w tym miejscu należy uwagę, że ustawodawca w art. 385¹ § 3 k.c. sprecyzował, iż niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. Powyższe odnosi się w szczególności do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Odnosząc powyższe do realiów, w jakich doszło do podpisania umowy negowanej przez powoda w sprawie niniejszej podzielić należy jego stanowisko, że wskazywane jako abuzywne zapisy umowy dotyczące zasad waloryzacji nie były indywidualnie uzgodnione. Z zeznań powoda wynikało bowiem, że żadne warunki umowy nie podlegały negocjacji, a w grę wchodziło tylko i wyłącznie podpisanie umowy na gotowym formularzu przedstawionym przez Bank. Kończąc powyższy wątek nie można też zapominać, że pozwany w toku niniejszego postępowania nie zaoferował żadnego dowodu potwierdzającego indywidualne uzgodnienie wskazywanych przez stronę powodową zapisów umowy. Jego zaś – zgodnie z treścią art. 385¹ § 4 k.c. – obciążał ciężar dowodu w tym zakresie. Wspomnianej okoliczności nie dowiodłyby bowiem wcale zeznania zawnioskowane przez pozwanego świadków skoro świadkowie ci nie brali udziału w zawieraniu przedmiotowej umowy z powodem, a zatem nie potrafiliby wskazać szczegółów z tym związanych.

Nie należy przy tym podzielić stanowiska pozwanego, że powód miał możliwość wypłaty i spłaty kredytu bezpośrednio w walucie, w której kredyt powoda był denominowany, co – jak sugerował pozwany Bank – skłaniać ma do wniosku, że korzystanie z tabeli kursów pozwanego Banku przy wypłacie i spłacie kredytu miało charakter fakultatywny i zależało wyłącznie od woli powoda. W treści art. 3.07. ust. 2 i ust. 3.1. oraz art. 3.09. ust. 3 co prawda znajdują się zapisy, że wypłata i spłata kredytu mogą odbyć się bezpośrednio w walucie wymienialnej, jednak zeznania powoda, jak też załączone przez pozwanego do odpowiedzi na pozew dokumenty na to nie wskazują. W treści wniosku o udzielenie kredytu bowiem wprost wskazano, że spłata kredytu będzie odbywała się w walucie PLN, zaś jego wypłata – miała nastąpić również w PLN na rachunek zbywcy nieruchomości prowadzony w walucie polskiej (brak jest zaś jednocześnie dowodów wskazujących na możliwość wyboru przez powoda waluty CHF do wypłaty i spłaty kredytu). Jeśli zaś chodzi o akcentowaną przez pozwanego Bank kwestię możliwości negocjowania przez powoda kursów waluty CHF poprzez zawarcie z pozwanym Bankiem umowy ramowej w zakresie współpracy na rynku finansowym, to wskazać godzi się, że po pierwsze brak w sprawie niniejszej dowodów na to, by oferta zawarcia takowej umowy została przez pozwany Bank powodowi w ogóle złożona; po drugie zaś – nawet zawarcie przedmiotowej umowy nie mogłoby skłonić do przekonania, że powód mógłby z pozwanym Bankiem rzeczywiście negocjować kurs waluty CHF. Dowodem na owe okoliczności nie mogą być natomiast załączone w treści odpowiedzi na pozew przez pozwanego umowy zawierane z innymi klientami, albowiem nie wynika z nich w żaden sposób, aby takie same zasady były zastosowane do powoda przy zawieraniu przez niego umowy kredytu.

Po drugie, kwestionowane postanowienia umowne muszą kształtować prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Przez działanie wbrew dobrym obyczajom – przy kształtowaniu treści stosunku zobowiązaniowego – rozumie się przy tym w judykaturze wprowadzanie do umowy klauzul, które godzą w równowagę kontraktową stron takiego stosunku; rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza zaś nieusprawiedliwioną dysproporcję – na niekorzyść konsumenta – praw i obowiązków stron, wynikających z umowy. Ocena rzetelności określonego postanowienia wymaga zatem rozważenia indywidualnego rozkładu obciążeń, kosztów i ryzyka, jakie wiąże się z przyjętymi rozwiązaniami oraz zbadania, jak wyglądałyby prawa lub obowiązki konsumenta w sytuacji, w której postanowienie to nie zostałyby zastrzeżone. Jeżeli konsument byłby w lepszej sytuacji, gdyby konkretnego postanowienia nie było, należy przyjąć, że ma ono charakter nieuczciwy. Przy powyższej ocenie założeniem powinno przy tym być, że to konsument ma być głównym beneficjentem rywalizacji między przedsiębiorcami. Istotą dobrych obyczajów jest przy tym szeroko rozumiany szacunek dla drugiego człowieka. W stosunkach z konsumentem powinien wyrażać się on informowaniem o wynikających z umowy uprawnieniach, niewykorzystywaniem uprzywilejowanej pozycji profesjonalisty przy zawieraniu umowy i jej realizacji, rzetelnym traktowaniu konsumenta jako równorzędnego partnera umowy. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można więc uznać działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania u konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności. Działania te potocznie określa się jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające in minus od przyjętych standardów postępowania.

Analizując kwestionowane przez powoda zapisy umowy kredytowej, w których mowa jest o określeniu sposobu ustalania kursu CHF na datę uruchamiania kredytu i na datę spłaty jego poszczególnych rat (a to art. 3.07. ust. 2 i ust. 3.1. oraz art. 3.09. ust. 3) zauważyć należy, że wysokość zobowiązania powoda miała być przeliczana przy zastosowaniu dwóch rodzajów kursu waluty CHF (kursu kupna przy wypłacie kredytu i kursu sprzedaży przy spłacie rat). Mechanizm (konkretny sposób) określania tych kursów nie został zaś opisany ani w umowie ani w jakimkolwiek innym dokumencie załączonym do akt sprawy. Mechanizm ten ma przy tym postać bardzo ogólnikową – zawiera jedynie odesłanie do kursu kupna bądź kursu sprzedaży dewiz dla CHF obowiązujących w Banku (u poprzednika prawnego pozwanego). O ile odesłanie to literalnie jest zrozumiałe, o tyle jego lakoniczność wyklucza zrozumienie merytorycznej treści i konsekwencji, jaką w sobie niesie. Jak podkreślił zaś TSUE w wyroku z dnia 30.04.2014 r. w sprawie C-26/13 (K. vs (...)) „klauzule waloryzacyjne muszą być wyrażone prostym i jednoznacznym językiem, co nie odnosi się jedynie do gramatycznego jego sformułowania, ale także do tego, aby umowa w sposób przejrzysty przedstawiała mechanizmy wymiany waluty obcej, do której odnosi się warunek, tak, by konsument był w stanie oszacować jej konsekwencje ekonomiczne”. Oczywiście dostrzega Sąd, że w oświadczeniu złożonym przed zawarciem umowy, jak również zawartym w samej umowie kredytu (k. 33, 111) zawarto zapisy, że powód – kredytobiorca

oświadczył, iż jest mu znane i wyjaśnione przez Bank ryzyko zmiany kursu waluty, w której zaciągnął zobowiązanie kredytowe i jest jednocześnie świadomy ponoszenia tego ryzyka. Rzecz jednak cała w tym, że w oparciu o takie zapisy nie można jeszcze, zdaniem Sądu, wnioskować, by powodowi przedstawiono wyczerpująco i zrozumiale mechanizm (konkretny sposób) określania przez pozwany Bank kursów walut na potrzeby wykonania spornej umowy, wyjaśniając ich konsekwencje. Podkreślenia wymaga przy tym, że strona powodowa konsekwentnie zaprzeczała temu, a pozwany Bank nie przedstawił żadnego dowodu, który zeznania jej by podważył. Notabene, nawet w odpowiedzi na pozew pozwany Bank zasad ustalania przez siebie walut nie wyłuszczył, podkreślając jedynie, że kursy stosowane przez Bank były pochodną warunków rynkowych i ustalano je w oparciu o kursy transakcyjne na rynku międzybankowym. Takie procedowanie poprzednika prawnego pozwanego ocenić należy zaś należy jako naruszające dobre obyczaje.

W ocenie Sądu, na uwagę w tym miejscu zasługuje również to, że poprzednik prawny pozwanego jako podmiot profesjonalny – Bank, korzystał z zaufania publicznego z racji podlegania Komisji Nadzoru Finansowego. Mając taką pozycję winien był on dochować obowiązków informacyjnych na temat udzielonego powodowi produktu (w tym dostateczne poinformowanie go jako konsumenta o ryzyku walutowym). Dochowanie tych obowiązków pozwoliłoby powodowi na dokonanie pełniejszej oceny uczciwości zaproponowanego produktu finansowego. Podziela bowiem Sąd w pełni stanowisko Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 19.06.2019 r. w sprawie I ACa 250/19, że „prawo konsumenta do uzyskania wiedzy o przedmiocie umowy winno być uznane za jego zasadnicze prawo, a brak tej wiedzy nie może zostać wykorzystany przez silniejszego kontrahenta umowy na jego korzyść. Bank jest niewątpliwie tzw. aktywnym uczestnikiem rynku, dysponującym odpowiednią informacją i wiedzą, czego nie można powiedzieć o konsumentach”. Na pełną ocenę uczciwości wspomnianego produktu (kredytu denominowanego) nie pozwalał też, w przekonaniu Sądu, fakt, że powodowi nie przedstawiono symulacji spłaty rat kredytowych przy założeniu wzrostu kursu CHF, jak też nie unaoczniono mu, że zmiana kursu CHF spowoduje nie tylko zmianę wysokości raty, ale też wysokości globalnej kwoty zadłużenia (a przynajmniej dowodu potwierdzającego powyższe i jednocześnie podważającego zeznania powoda w powyższym zakresie strona pozwana nie przedłożyła). Powód w swoich zeznaniach co prawda zaznaczył, że pozwany przedstawił mu „wykres w perspektywie nie wiem ostatnich 15-20 lat, jakaś linia prosta”, jednak ów wykres nie mógł przedstawiać ryzyka związanego z owym produktem finansowym skoro kurs franka szwajcarskiego w tamtym okresie kształtował się na stabilnym poziomie, zaś powód był jednocześnie zapewniany przez Bank o stabilności kursu CHF i opłacalności kredytu ze względu na niskie raty do spłaty.

W ocenie Sądu, poddane analizie w akapicie poprzednim zapisy umowy kredytu łączącej strony postępowania, w których mowa jest o określeniu sposobu ustalania kursu CHF na datę uruchamiania kredytu i na datę spłaty jego poszczególnych rat (a to art. 3.07. ust. 2 i ust. 3.1. oraz art. 3.09. ust. 3), nie tylko naruszały dobre obyczaje, ale też w sposób rażący naruszyły interesy powoda jako konsumenta. Przyznały one bowiem poprzednikowi prawnemu pozwanego prawo do jednostronnego określenia wysokości kursu CHF stanowiącego podstawę określenia tak wysokości kwoty kredytu wypłaconej powodowi, jak też wysokości rat kredytu, do spłaty których powód był zobowiązany – i to w niczym nieograniczone. Określając powyższe wartości pozwany Bank brał bowiem pod uwagę ustalone przez siebie samodzielnie kursy kupna i sprzedaży waluty, przy czym – zważywszy na brak zapisów umownych dotyczących kryteriów kształtowania kursów waluty – powód nie miał możliwości zweryfikowania sposobu dokonywanych przez pozwany Bank ustaleń dotyczących kursów walut. Taka sytuacja spowodowała też nierównomierne rozłożenie ryzyka kursowego – po stronie pozwanego Banku było ono ograniczone najwyżej do wysokości kredytu powodowi wypłaconego (przy hipotetycznym obniżeniu kursu waluty obcej w stosunku do waluty krajowej do zera), po stronie powoda zaś ryzyko to było niczym nieograniczone. Nie podziela przy tym Sąd stanowiska pozwanego Banku, iż taki sposób procedowania winien zostać zaaprobowany, albowiem w dacie zawierania przez strony postępowania umowy kredytu stanowiło to powszechną praktykę rynkową i brak było wówczas jednocześnie przepisu prawa obligującego pozwany Bank do precyzyjnego określenia w treści umów kredytowych zasad ustalania przez tenże Bank tabel kursowych. Nie podziela też Sąd stanowiska pozwanego, że ustalając kursy CHF pozwany Bank nie działał dowolnie, albowiem to popyt i podaż decydowały o zmianach kursów waluty stosowanych przez pozwanego (a nie pozwany). Owszem, deficyt regulacyjny sygnalizowany przez pozwanego w dacie zawierania umowy przez strony postępowania był, ale podkreślić należy, że była też wówczas już Rekomendacja S Komisji Nadzoru Bankowego dotycząca dobrych praktyk w zakresie ekspozycji kredytów zabezpieczonych hipotecznie (z 2008 r.), która

to rekomendacja – w zakresie klientów będących, jak powód, konsumentami – zalecała bankom zamieszczanie w każdej umowie, która dotyczy walutowych ekspozycji kredytowych zapisów dotyczących m.in. sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego, w szczególności, wyliczana jest wartość rat kapitałowo-odsetkowych (pkt V ppkt 5.12.2. Rekomendacji S z 2008 r.), jednocześnie rekomendując bankom dołożenie wszelkich starań, aby przekazywane klientom informacje były zrozumiałe, jednoznaczne i czytelne – z uwzględnieniem poziomu wiedzy klienta nie będącego, w większości przypadków, specjalistą w dziedzinie bankowości (pkt V ppkt 5.1.1 Rekomendacji S z 2008 r.). Zalecenia powyższe, w przekonaniu Sądu, nie zostały przez pozwany Bank w umowie zawartej przez strony postępowania zrealizowane. Znajdujące się w tejże umowie zapisy dotyczące sposobów i terminów ustalania kursu wymiany CHF skonstruowane były – jak to już wspomniano – bardzo ogólnikowo, nietransparentnie i w sposób niemożliwy do zweryfikowania przez przeciętnego (nie zajmującego się bankowością) kredytobiorcę. Oczywiście dostrzega Sąd, że powoływana rekomendacja nie miała charakteru wiążącego, ale – zważywszy na profesjonalny charakter działalności pozwanego Banku i jego aktywny udział w rynku finansowym – jej zlekceważenie nakazuje nagannie z punktu widzenia zasad współżycia społecznego ocenić stosowaną przez niego w umowach z kredytobiorcami (w tym z powodem) konstrukcję m.in. określania kwoty udzielonego kredytu w walucie waloryzacji, jak i kwoty poszczególnych rat w walucie waloryzacji. Naganność tej oceny wzmacnia fakt, że o treści powołanej Rekomendacji S Komisji Nadzoru Bankowego z roku 2008 pozwany Bank nie poinformował powoda (a przynajmniej dowodu potwierdzającego powyższe pozwany nie przedłożył), mimo że musiała ona być mu znana z racji prowadzenia przez niego działalności w sektorze bankowym; treści tej rekomendacji nie musiał znać natomiast powód jako osoba nieuczestnicząca aktywnie w rynku finansowym (konsument). Zapoznanie powoda natomiast z treścią rekomendacji przez pozwany Bank pozwoliłoby mu zaś na dokonanie pełniejszej oceny uczciwości zaproponowanego produktu finansowego. Na pełną ocenę uczciwości wspomnianego produktu (kredytu denominowanego) nie pozwalał też, w przekonaniu Sądu, fakt, że stronie powodowej nie przedstawiono symulacji spłaty rat kredytowych przy założeniu wzrostu kursu CHF, jak też nie unaoczniono, że zmiana kursu CHF spowoduje nie tylko zmianę wysokości rat, ale też wysokości globalnej kwoty zadłużenia (a przynajmniej dowodu potwierdzającego powyższe i jednocześnie podważającego zeznania strony powodowej w powyższym zakresie strona pozwana nie przedłożyła). Podkreślić należy, że w powoływanej wcześniej Rekomendacji S z 2008 r. zalecano bankom udzielanie kredytobiorcom wskazanych powyżej informacji, w tym m.in. poprzez przedstawianie stosownych symulacji (pkt V ppkt 5.1.7. Rekomendacji S z 2008 r.). Wyjaśnienia wymaga w tym miejscu, iż – zdaniem Sądu – dochowanie wyżej wskazanych obowiązków informacyjnych leżało po stronie pozwanego Banku z tej przyczyny, iż był on podmiotem profesjonalnym, korzystającym z zaufania publicznego z racji podlegania kontroli Komisji Nadzoru Bankowego.

Mając wszystko powyższe na uwadze podzielił Sąd argumenty powoda dotyczące się abuzywności zapisów negowanej w pozwie umowy, w których mowa jest o określeniu sposobu przeliczania kursu CHF na datę uruchamiania kredytu i na datę spłaty jego poszczególnych rat.

Podkreślenia wymaga w tym miejscu, że bez znaczenia dla skutków abuzywności zapisów umownych wskazywanych przez powoda pozostaje okoliczność wejścia w życie tzw. „ustawy antyspreadowej”, która umożliwiła kredytobiorcom kredytów indeksowanych/denominowanych walutą obcą (w tym CHF) spłatę kredytu bezpośrednio w walucie obcej (vide: ustawa z dnia 29.07.2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw – Dz.U. z 2011 r. Nr 165 poz. 984). Oceny postanowienia dokonuje się bowiem według stanu z chwili zawarcia umowy (art. 385² k.c.). W efekcie nie ma znaczenia, czy i jak przedsiębiorca z danego postanowienia w rzeczywistości korzystał i czy nie zostało ono zmienione pomiędzy zawarciem umowy a rozpoznawaniem sprawy przez Sąd (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20.06.2018 r. w sprawie III CZP 29/17). Stąd też powoływanie się przez pozwanego na możliwość zmiany waluty kredytu w trakcie trwania przedmiotowej umowy – nie ma znaczenia w świetle przytoczonych przepisów.

Dalej, rozważyć należało, czy kwestionowane zapisy umowy kredytu łączącej strony postępowania, w których mowa jest o określeniu sposobu ustalania kursu CHF na datę uruchamiania kredytu i na datę spłaty jego poszczególnych rat (a to art. 3.07. ust. 2 i ust. 3.1. oraz art. 3.09. ust. 3) dotyczą głównych świadczeń stron, czy też jedynie świadczeń ubocznych. Wstępnie wskazać godzi się, że linia orzecznicza dotycząca powyższej kwestii ewaluuje jednoznacznie od dominującego uprzednio stanowiska, że dotyczą one świadczeń ubocznych do aktualnie powszechnie niemal

obowiązującego poglądu przeciwnego. Zmiana stanowiska w orzecznictwie wynika przy tym w znacznej mierze z poglądu TSUE wyrażonego w wyroku z 03.10.2019 r. w sprawie C-260/18 (D. vs R.) na tle wykładni dyrektywy(...), gdzie jednoznacznie podkreślono, że natura klauzul wymiany, wprowadzających do umowy ryzyko kursowe, przemawia za uznaniem ich za określające główny przedmiot umowy. Pogląd powyższy Sąd podziela. Podziela jednocześnie Sąd stanowisko powoda, że omawiane zapisy umowne określone zostały w kontrakcie łączącym strony postępowania niejednoznacznie. Jak wskazano to już uprzednio, owszem, odwołanie się w umowie do kursów kupna i sprzedaży stosowanych przez Bank jest literalnie zrozumiałe, ale nie wyjaśnia wcale, w oparciu o jakie kryteria tudzież mechanizmy dane w owych tabelach podawane są określane. Aby móc uznać dane postanowienie za jednoznaczne, konsument musi zaś, oprócz leksykalnego zrozumienia postanowienia, wiedzieć jaka kryje się za nim merytoryczna treść. Jak już wskazano zaś wcześniej, w sprawie niniejszej nie dość, że kurs wymiany waluty był arbitralnie ustalany przez Bank, to ponadto był całkowicie nieweryfikowalny dla powoda jako klienta/konsumenta (oczywiście powód mógł sprawdzić, jaki aktualnie kurs ustalił Bank, ale był pozbawiony możliwości sprawdzenia, na podstawie jakich kryteriów do tego doszło). W opisanym powyżej stanie rzeczy zgodzić należało się z powodem, że kwestionowane przez niego postanowienia są niejednoznaczne.

Kończąc powyższy wątek wskazać należy, że rację ma pozwany, gdy twierdzi, że zawierając umowę kredytu denominowanego w walucie obcej powód był świadomy ryzyka wynikającego ze zmienności kursów walut obcych. Czym innym jest jednak takie ryzyko, a czym innym ustalanie kursów walut samodzielnie i dowolnie przez pozwanego Bank. Te dwie kwestie są ze sobą powiązane tylko w takim stopniu, w jakim czynniki rynkowe mają wpływ na kurs waluty w Banku. Natomiast ryzyko to nie ma żadnego wpływu na ryzyko związane z możliwością dowolnego kształtowania przez poprzednika prawnego pozwanego kursu wymiany waluty, w której denominowany jest kredyt.

Przy uwzględnieniu wszystkiego powyższego, rozpoznając zgłoszony przez powoda zarzut nieważności umowy kredytu z dnia 16.05.2008 r. przez pryzmat art. 385¹ k.c., przyjąć należało, że umowa ta zawiera klauzule abuzywne, a to art. 3.07. ust. 2 i ust. 3.1. oraz art. 3.09. ust. 3. Jako takie zaś nie mogą one wiązać stron, chyba że konsument następczo udzieli na nie świadomej, wyraźnej i wolnej zgody, przywracając im w ten sposób jednostronnie skuteczność (co w sprawie niniejszej miejsca nie miało). I choć zasadą jest, że wyłączenie z umowy postanowień uznanych za niedozwolone nie powoduje nieważności całej umowy nawet wtedy, gdy bez tych postanowień umowa nie zostałaby zawarta, a prawo unijne nie wymaga, aby w związku z zastrzeżeniem klauzuli abuzywnej konsument uzyskał możliwość powołania się na nieważność całej umowy, to nie może to jednak dotyczyć sytuacji, w której wykonanie umowy po wyeliminowaniu z niej spornych klauzul nie jest możliwe z uwagi na to, że dotyczą one głównych świadczeń umową objętych. Taka sytuacja zaistniała zaś w sprawie niniejszej. Pozostawienie w mocy umowy zawartej przez strony postępowania z wyłączeniem klauzul abuzywnych wyżej wymienionych pozostawałoby bowiem w sprzeczności z treścią art. 353¹ k.c. Doprowadziłoby to do wykreowania de facto innego rodzaju umowy kredytowej aniżeli strony początkowo zakładały – wszak miała to być umowa waloryzowana kursem waluty obcej, obarczona ryzykiem walutowym, co uzasadniało powiązanie jej z oprocentowaniem ze stawką LIBOR; wyeliminowanie klauzul abuzywnych wykreowałoby zaś umowę całkowicie od ryzyka walutowego oderwaną. Spowodowałoby to też brak określenia w umowie wysokości spłaty poszczególnych rat (po wyeliminowaniu klauzul umownych rata kredytu określona w CHF winna być spłacana przez powoda w PLN, przy czym kurs CHF, według którego należałoby dokonać przeliczenia byłby nieznanymi i niemożliwym do ustalenia) – a więc essentialia negotii umowy kredytu, o jakich mowa w art. 69 Prawa bankowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 03.02.2022 r. w sprawie II CSKP 975/22).

W przekonaniu Sądu nie da się też – jak sugerował to pozwany – zastąpić abuzywnych klauzul umownych regulacją z art. 358 § 2 k.c., nakazującą obliczać wartość waluty obcej według kursu NBP z dnia wymagalności roszczenia.

Po pierwsze bowiem, przepis powyższy wszedł w życie dopiero dnia 24.01.2009 r., a zatem już po zawarciu umowy kredytu łączącej strony postępowania.

Po drugie, przepis powyższy dotyczy wyłącznie zobowiązań podlegających wykonaniu na terytorium RP wyrażonych w walucie obcej (art. 358 § 1 k.c.). Tymczasem zobowiązanie powoda jako kredytobiorcy – wbrew tezie forsowanej przez pozwanego – jest zobowiązaniem złotówkowym a nie walutowym. W kontekście powyższej konkluzji, zwrócić

należy uwagę, że umowa kredytu, której dotyczy sprawa niniejsza, zawarta została przez strony postępowania pod rządą art. 358 k.c. w brzmieniu obowiązującym do 23.01.2009 r., który stanowił, że „z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, zobowiązania pieniężne na terenie Rzeczypospolitej Polskiej mogą być wyrażane tylko w pieniądzu polskim”. Co prawda, w umowie kredytu zawartej przez strony postępowania znajduje się zapis, że poprzednik prawny pozwanego udziela powodowi kredytu w wysokości 49.504,00 CHF, jednak kwota kredytu została powodowi (a konkretnie zbywcy lokalu mieszkalnego) wypłacona w walucie polskiej (art. 3.07. ust. 2 i ust. 3.1. umowy). Podobnie walutą, w której powód zobowiązał się regulować raty spłaty kredytu był złoty polski, tj. spłata następowała z jego rachunku bankowego prowadzonego w PLN (art. 3.09. ust. 3 umowy, wniosek kredytowy). Treść spornej umowy, jak też cel jej zawarcia (sfinansowanie zakupu lokalu mieszkalnego na terenie RP) wskazuje, że nie było zamiarem powoda zaciąganie kredytu walutowego, ani zamiaru udzielenia powodowi takiego kredytu nie miał także pozwany Bank. Chodziło jedynie o zaciągnięcie kredytu hipotecznego z niższym oprocentowaniem według stawki referencyjnej LIBOR, czego konsekwencją była jego denominacja do CHF. Wątpliwości nie budzi więc, że objęty niniejszym sporem kredyt nie mógł być kwalifikowany jako kredyt walutowy i realizowany zgodnie z sugestiami pozwanego w walucie zobowiązania. Podkreślić także trzeba, że na „złotówkowy” charakter kredytów waloryzowanych walutą obcą (CHF) wskazywał Prezes NBP, opiniując poselski projekt ustawy o zmianie ustaw dotyczących kredytu konsumenckiego w piśmie z dnia 06.07.2011 r. znak DP – IV – AJCh-024-566/11 (dostępny na stronach internetowych Sejmu RP przy druku nr 4350). Czytamy tam bowiem „Należy zauważyć, że kredyt w walucie polskiej „denominowany lub indeksowany” w innej walucie niż polska jest kredytem w złotych. Przyjęcie klauzuli indeksowej w postaci waluty (tak samo, gdyby indeksem była cena złota, zboża czy innego dobra majątkowego) nie przekreśla faktu, że zobowiązanie zostało wyrażone w złotych. Kredyt indeksowany nie jest kredytem walutowym.”. Stanowisko powyższe odzwierciedla też orzecznictwo sądowe, w którym powszechnie prezentowany jest pogląd, że kredyt waloryzowany kursem waluty obcej stanowi możliwy wariant umowy kredytowej, natomiast waluta obca jest jedynie instrumentem zabezpieczającym przed spadkiem siły nabywczej pieniądza na skutek upływu czasu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25.03.2011 r. w sprawie IV CSK 377/10, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29.10.2019 r. w sprawie IV CSK 309/18, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11.12.2019 r. w sprawie V CSK 382/18, Lex nr 2771344, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22.01.2016 r. w sprawie I CSK 1049/14).

I wreszcie, po trzecie, odnotować godzi się, że w wyroku z dnia 26.02.2019 r. w sprawach C-70/17 i C-179/17, TSUE wykluczył, by sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach, albowiem takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/19. Uprawnienie to przyczyniłoby się bowiem do wyeliminowania zniechęcającego skutku, wywieranego na przedsiębiorców poprzez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów, ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania przedmiotowych warunków, wiedząc, że nawet gdyby miały one być unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes przedsiębiorców. Takie stanowisko zaprezentował też Sąd Najwyższy wyroku z dnia 03.02.2022 r. w sprawie II CSKP 975/22. Pogląd powyższy Sąd rozpoznający sprawę niniejszą w pełni podziela.

Rozważając zatem argumenty powoda przez pryzmat art. 385¹ k.c., dojść należało do przekonania, że zawarta przez niego i poprzednika prawnego pozwanego umowa o kredyt mieszkaniowy nr (...) z dnia 16.05.2008 r. jest nieważna. Jak już wspomniano wcześniej, po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych, umowa ta naruszałaby obowiązujące przepisy, a to art. 353¹ k.c. i art. 69 prawa bankowego. O jej nieważności ostatecznie przesądza zatem art. 58 § 1 k.c.

Końcowo wskazać godzi się, że – przy rozważaniu kwestii skutków abuzywności zapisów umowy negowanych przez powoda z punktu widzenia jego interesów jako konsumenta – brał Sąd pod uwagę okoliczność, czy ustalenie nieważności umowy kredytu nie przyniesie dla niego rażąco niekorzystnych konsekwencji. Biorąc jednak pod uwagę, iż powód od 02.06.2008 r. do 02.11.2022 r. wpłacił na rzecz pozwanego łącznie kwotę 114.098,51 zł tytułem rat kapitałowo-odsetkowych i prowizji za udzielenie kredytu (podczas gdy kwota oddana przez Bank do dyspozycji powoda wynosiła 100.701,04 zł), a przy tym wychodząc z założenia, że *volenti non fit iniuria* (powód domagał się ustalenia nieważności umowy kredytu i na rozprawie z dnia 10.05.2023 r. wskazał, iż jest świadomy ryzyka płynącego z niniejszego powództwa w związku z ewentualnymi roszczeniami pozwanego k. 192) doszedł Sąd do przekonania, że

ustalenie nieważności umowy kredytu rażąco niekorzystnych konsekwencji dla powoda nie przyniesie w szczególności, iż jest on zobowiązany do spłaty całości wynikającego z umowy zadłużenia aż do 2038 r.

Przy takiej ocenie umowy z dnia 16.05.2008 r. zbędnym było jej dokonywanie w aspekcie art. 58 § 2 k.c. Jedynie zasygnalizować w takim stanie rzeczy należy, że ww. umowa jest niezgodna z zasadami współżycia społecznego. Zapisy teże umowy dotyczące się sposobu ustalania kursu CHF na potrzeby wykonania przedmiotowej umowy zostały bowiem ukształtowane w sposób prowadzący do braku ekwiwalentności świadczeń i podważający równość stron kontraktu (w obu przypadkach z korzyścią dla pozwanego Banku), przy jednoczesnym niedoinformowaniu powoda przez poprzednika prawnego pozwanego o rzeczywistych warunkach umowy oraz wykorzystaniu przez pozwanego Banku braku rozeznania powoda w kwestiach bankowości. W pełni aktualne pozostają tu uwagi poczynione przy okazji omawiania kwestii ukształtowania w ww. umowie praw i obowiązków powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, a przy tym rażąco naruszający jego interesy – stąd też zbędnym jest ich powtarzanie.

W konsekwencji uznania umowy negowanej pozwem za nieważną przyjąć należało – zgodnie ze stanowiskiem powoda – że kwoty uiszczone przez niego tytułem spłaty kredytułożono bez podstawy prawnej. To zaś nakazywało żądanie powoda ocenić jako uzasadnione w świetle art. 410 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Dodać trzeba, że wysokość tego żądania została wykazana zaświadczeniem i zestawieniem wystawionymi przez Bank o wysokościach wpłat powoda znajdujących się w aktach sprawy, stąd też Sąd zobligowany był je w takiej kwocie uwzględnić. Zaznaczenia wymaga przy tym, że Sąd orzekający w sprawie niniejszej stoi na stanowisku, iż przy ocenie zaistnienia bezpodstawnego wzbogacenia należy stosować teorię dwóch kondykcji, a nie teorię salda, dzielając w tym zakresie pogląd i argumentację wyrażoną przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11.12.2019 r. w sprawie V CSK 382/18. Umożliwiło to uwzględnienie żądania pozwu bez brania pod uwagę w niniejszym postępowaniu m.in. ewentualnego zobowiązania powoda do zwrotu pozwanemu Bankowi sumy wypłaconej mu tytułem kredytu, czy też sumy należnej za korzystanie przez niego z kapitału udostępnionego przez Bank w ramach przedmiotowej umowy kredytu.

W tym miejscu ustosunkować się należy do podniesionych przez pozwanego zarzutów potrącenia i zatrzymania. Powyższe zarzuty podniesione zostały w odpowiedzi na pozew, doręczonej pełnomocnikowi powoda, który, wedle treści udzielonego mu pełnomocnictwa, nie był uprawniony do odbierania od pozwanego w imieniu powoda oświadczeń o charakterze materialnoprawnym, a jedynie do reprezentowania w niniejszym procesie (k. 22). Oznacza to, że oświadczenie w przedmiocie zarzutów zatrzymania i potrącenia, jako niedoręczone bezpośrednio powodowi, nie mogło być wobec niego skuteczne.

Przyjmuje się, że potrącenie stanowi instytucję materialnoprawną, która uregulowana została w art. 498 k.c. Zarzut potrącenia jest zaś czynnością procesową dokonywaną w trakcie trwającego postępowania, do której legitymowany jest pozwany. W zarzucie potrącenia mamy do czynienia z dwoma niezależnymi oświadczeniami o zupełnie innych skutkach. Jednym z oświadczeń, które tkwi w czynności procesowej jest oświadczenie materialnoprawne o potrąceniu, a drugim jest natomiast procesowe powołanie się na czynność materialnoprawną, której celem jest umorzenie wierzytelności. Z uwagi na owe materialnoprawne skutki potrącenia oświadczenie w tym przedmiocie winno być, w ocenie Sądu, skierowane bezpośrednio do dłużnika (w tym wypadku powoda), a nie do jego pełnomocnika procesowego, który nie został umocowany do odbioru oświadczeń materialnoprawnych nie przewidzianych treścią pełnomocnictwa.

Dodatkowo, podkreślić należy, że obecnie obowiązujący art. 203¹ § 1 k.p.c. wymaga, aby wierzytelność pozwanego przedstawiona do potrącenia wynikała z tego samego stosunku prawnego, co wierzytelność dochodzona przez powoda. Skoro stosunek prawny wynikający z umowy kredytowej – jak wyżej wskazano – nie istnieje i istnieją dwa niezależne od siebie roszczenia niedoszłych stron umowy kredytu, to źródłem wierzytelności pozwanego jest inne zdarzenie, inny, niezależny stosunek prawny (bezpodstawne wzbogacenie powoda powstałe niezależnie od bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego). W konsekwencji wątpliwości budzi także co do zasady możliwość potrącenia wierzytelności pozwanego z wierzytelnością powoda dochodzoną w niniejszej sprawie.

Podobne uwagi dotyczące podwójnego (materialnoprawnego i procesowego) charakteru czynności prawnej czynić można także w odniesieniu do zarzutu zatrzymania. Opiera się on na treści art. 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c. i powołanie się na ten zarzut w trakcie procesu jest czynnością procesową o charakterze materialnoprawnym. Stąd też także podniesienie tego zarzutu w piśmie doręczonym jedynie pełnomocnikowi procesowemu powoda nie mogło odnieść zamierzonego skutku.

Następnie, podkreślić też należy, że prawo zatrzymania przysługuje m.in. w przypadku uznania umowy za nieważną, lecz dotyczy ono jednak wyłącznie umów wzajemnych. Umowa kredytu jest bez wątpienia umową dwustronnie zobowiązującą i odpłatną, nie jest ona jednak umową wzajemną. Zgodnie z art. 487 § 2 k.c., umowa jest wzajemna, gdy obie strony zobowiązują się w taki sposób, że świadczenie jednej z nich ma być odpowiednikiem świadczenia drugiej. Świadczenia każdej ze stron muszą być zatem swoim ekwiwalentem, z których jedno świadczenie ma nastąpić w zamian za otrzymanie drugiego (zależne od siebie). Na podstawie umowy kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Z powyższego wynika zatem, że kredytobiorca z umowy kredytu w pierwszej kolejności ma oddać to, co otrzymał. W umowie kredytu nie występują zatem świadczenia, które są względem siebie ekwiwalentne. Zapłata oprocentowania czy wynagrodzenia, odsetek stanowią bowiem wyłącznie o odpłatności umowy, a nie o jej wzajemności. W przypadku umowy kredytu nie może dochodzić jednocześnie do udzielenia kredytu i jednocześnie jego zwrotu wraz z odsetkami czy prowizją (a przy świadczeniach wzajemnych winny być one przecież spełnione jednocześnie). Kredytobiorca w zamian za swoje świadczenie (odsetki, prowizja) nic nie otrzymuje poza możliwością czasowego korzystania ze środków kredytowych, które musi zwrócić w określonym czasie, a nie jednocześnie i jako odpowiednik świadczenia banku. Ponadto, w kredycie denominowanym kwota oddana do dyspozycji (kwota w umowie i wyrażona w CHF), która jest przez kredytobiorcę zwracana, jest oderwana od kwoty, jaką kredytobiorca otrzymuje w PLN. W kredycie indeksowanym od kwoty kredytu (wyrażonej w umowie w PLN), oderwana jest natomiast kwota, jaką kredytobiorca ma oddać. Ta jest bowiem przeliczana na CHF w chwili jej wypłaty (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20.10.2021 r., I ACa 155/21). Nie bez znaczenia na gruncie niniejszej sprawy jest też okoliczność, że suma wszystkich wpłat od dnia zawarcia umowy kredytowej (świadczeń nienależnych kredytobiorcy) przewyższa już kwotę kredytu (świadczenia nienależne kredytodawcy), a zatem argument Banku, który stanowi przesłankę korzystania z prawa zatrzymania, jakoby nie otrzymał zwrotu swojego świadczenia jest bezzasadny, gdyż zestawienie spełnionych bez podstawy prawnej (na podstawie nieważnej umowy kredytu) świadczeń prowadzi do wniosku, że zwrot kapitału kredytu miał już miejsce. Co więcej, w dalszym ciągu zabezpieczeniem przedmiotowej umowy kredytu jest hipoteka ustanowiona na nieruchomości powoda, zaś roszczenie Banku o zwrot kapitału nie jest nadal wymagalne, gdyż pozwany nie wezwał powoda do zapłaty.

Odnosząc się z kolei do podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia należy skonstatować, iż zarzut ten został zgłoszony z ostrożności procesowej i na wypadek przyjęcia przez Sąd dopuszczalności tzw. „odfrankowania” umowy kredytu (tj. powództwo ewentualne). Mając jednak na uwadze okoliczność, iż Sąd w sprawie niniejszej uwzględnił powództwo główne – nie zachodziła potrzeba odnoszenia się do owego zarzutu.

Przechodząc dalej – zdaniem Sądu – w sprawie niniejszej nie zachodzi wyłączenie możliwości domagania się zwrotu świadczenia z uwagi na to, że spełniający świadczenie wiedział, iż nie był do niego zobowiązany. Zwrócić bowiem należy uwagę, że brak płatności rat kredytu przez powoda rodziłby daleko idące konsekwencje, związane z naliczeniem odsetek od zadłużenia przeterminowanego, a w dalszej kolejności – wypowiedzeniem umowy kredytowej, postawieniem całego pozostałego zadłużenia w stan natychmiastowej wymagalności i wreszcie wszczęciem postępowania egzekucyjnego. Mieć też trzeba na uwadze realia, w których znajdowała się strona powodowa – orzecznictwo sądów polskich dotyczące kredytów frankowych ewoluuje w okresie ostatnich kilku lat, w znacznej mierze pod wpływem orzecznictwa TSUE i trudno je uznać za całkowicie ukształtowane. W tym stanie rzeczy nie sposób też przyjąć, że regulowanie rat przez powoda stanowiło z jego strony przejaw przeświadczenia o istnieniu zobowiązania (a tym samym oświadczenie wiedzy); raczej należy przyjąć, że stanowiło ono przejaw chęci

uniknięcia sytuacji przymusowej związanej z egzekucją postawionego w stan natychmiastowej wymagalności (na skutek niespłacania rat) kredytu. Stąd też, w ocenie Sądu, wpłat powoda na poczet negowanej pozwem umowy nie sposób traktować jako uznanie niewłaściwe świadczące o wiedzy o braku zobowiązania.

Nie podziela też Sąd stanowiska pozwanego, że dochodząc zwrotu świadczeń od pozwanego przy wykorzystaniu przepisów dotyczących ochrony konsumentów powód nadużywa prawa, usiłując uzyskać nadmierne korzyści, nieproporcjonalne względem zarzucanego Bankowi nieprecyzyjnego sformułowania treści umowy kredytu. Z uwagi na oczywistą przewagę rynkową, jaką dysponuje Bank (przedsiębiorca) nad powodem (konsumentem), zarzut ten mógłby być, zdaniem Sądu, uwzględniony jedynie wówczas, gdyby utrzymanie formalnie poprawnego rozstrzygnięcia pozostawało w opozycji do powszechnie przyjmowanego poczucia sprawiedliwości. Sytuacja taka w sprawie niniejszej nie zachodzi. Zauważyć bowiem godzi się, że to pozwany Bank (będący przecież profesjonalistą w działalności bankowej, w tym kredytowej) zaoferował powodowi (będącym konsumentem) tak wadliwy produkt finansowy jak umowa, której dotyczyło żądanie pozwu w sprawie. Nie może zaś na naruszenie zasad współzycia społecznego powoływać się ten, kto sam działa wbrew tym zasadom.

Mając wszystko powyższe na uwadze, orzeczono jak w pkt II. wyroku, zasądzając od pozwanego Banku kwotę objętą powództwem w wysokości 114.098,51 zł, na którą złożyły się raty kapitałowo-odsetkowe i prowizja, uiszczone przez powoda w okresie od 02.06.2008 r. do 02.11.2022 r. O odsetkach natomiast rozstrzygnięto w oparciu o art. 481 k.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że skoro umowa zawarta przez strony postępowania ostatecznie okazała się nieważna z powodu sprzeczności z ustawą (art. 58 § 1 k.c.), to za datę wymagalności świadczenia spełnionego przez powoda na rzecz pozwanego Banku nienależnie przyjąć należałoby datę wynikającą z reklamacji (przedsądowego wezwania do zapłaty). Nieważność umowy, o jakiej mowa w art. 58 § 1 k.c., oznacza bowiem zniweczenie skutków tejże umowy od początku, z mocy prawa i nieodwracalnie, w konsekwencji czego zobowiązaniu do zwrotu świadczenia nienależnego przydać należy charakter zobowiązania bezterminowego w znaczeniu, o którym stanowi art. 455 k.c. Oznacza to, że dla powstania terminu spełnienia świadczenia z tego tytułu, mającego również znaczenie dla ustalenia daty początkowej naliczania odsetek za opóźnienie, konieczne jest wezwanie dłużnika do zapłaty i od daty takiego wezwania dopiero może być rozważane zagadnienie odsetek jako należności ubocznej w związku z opóźnieniem dłużnika w zwrocie świadczenia nienależnego. Co prawda powód skierował pozwanemu przedsądowe wezwanie do zapłaty, w którym domagał się uiszczenia na swoją rzecz kwoty objętej powództwem, jednak odsetki należało zasądzić zgodnie z treścią roszczenia – na mocy art. 321 § 1 k.p.c. – dopiero od dnia wniesienia pozwu (k. 41v). Stąd też twierdzenia pozwanego jakoby roszczenie odsetkowe zostało niepoprawnie sformułowane nie ma poparcia w świetle przedstawionego stanu prawnego.

W zaistniałym stanie rzeczy rozstrzygnąć jeszcze tylko pozostało o drugim z żądań pozwu, tj. żądaniu ustalenia nieważności przedmiotowej umowy kredytu z dnia 16.05.2008 r. zawartej pomiędzy stronami.

W myśl art. 189 k.p.c. powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem judykatury interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c., istnieje wówczas, gdy istnieje niepewność stosunku prawnego lub prawa, wynikająca z obecnego lub przewidywanego ich naruszenia lub kwestionowania, a więc gdy zachodzi swoista potrzeba ich potwierdzenia, wynikająca z sytuacji prawnej, w jakiej znajduje się powód (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20.02.2019 r. w sprawie III CSK 237/18). W orzecznictwie akcentuje się zarazem, że powód ma interes prawny w żądaniu ustalenia, jeżeli powództwo takie jest jedynym możliwym środkiem jego ochrony (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 09.02.2012 r. w sprawie III CSK 181/11). Interes prawny istnieje więc wówczas, gdy powód może uczynić zadość potrzebie ochrony swej sfery prawnej przez samo ustalenie istnienia bądź nieistnienia stosunku prawnego lub prawa. Przyjmuje się przy tym, że ocena istnienia interesu prawnego winna uwzględniać, czy wynik postępowania doprowadzi do wyjaśnienia niejasności i wątpliwości, co do danego stosunku prawnego, a także – czy wynik ten definitywnie zakończy spór na wszystkich płaszczyznach tego stosunku lub mu zapobiegnie, a zatem czy sytuacja strony powodowej zostanie jednoznacznie określona i czy wyrok uwzględniający powództwo będzie wystarczający do reaktywowania

stanu prawnego. Interes prawny, wyrażający się w osiągnięciu konkretnych skutków prawnych w zakresie usunięcia niepewności sytuacji prawnej powoda, musi zostać poddany analizie przy założeniu uzyskania wyroku pozytywnego oraz przy analizie, czy w razie wydania orzeczenia negatywnego, powód może osiągnąć tożsamy skutek w zakresie ochrony swej sfery prawnej w innej drodze, za pomocą wniesienia powództwa na innej podstawie prawnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14.07.2017 r. w sprawie II CSK 745/16).

Przenosząc powyższe na grunt sprawy niniejszej stwierdzić należało, że po stronie powoda istnieje interes prawny w uzyskaniu wyroku rozstrzygającego o żądaniu ustalenia nieważności zawartej pomiędzy stronami umowy kredytu nr (...). Skoro bowiem pomiędzy stronami postępowania istnieje spór o ważność ww. umowy, która nie została jeszcze wykonana w całości (i – wedle jej treści – wykonywana ma być do 2038 r., a zatem przez wiele jeszcze lat), a ponadto z przedmiotowej umowy obok obowiązku spłaty rat wypływają dla powoda także dalsze obowiązki, m.in. w zakresie hipotecznego zabezpieczenia wierzytelności pozwanego na jego nieruchomości, to dopiero wyrok ustalający nieważność przedmiotowej umowy kredytu będzie podstawą nie tylko do wzajemnych rozliczeń, lecz przede wszystkim usunie po stronie powoda stan niepewności, co do jego zobowiązania do regulowania dalszych rat z tejże umowy, a nadto rozstrzygnie m.in. o zasadności zabezpieczenia hipotecznego.

Skoro więc umowa kwestionowana pozwem została oceniona jako nieważna (o czym mowa była uprzednio), a po stronie powoda zachodzi interes prawny w uzyskaniu wyroku okoliczność powyższą potwierdzającego, to orzeczono jak w pkt I. wyroku.

O kosztach postępowania rozstrzygnięto zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania (art. 98 k.p.c.), przy uwzględnieniu treści § 2 pkt 6) oraz § 8 ust. 1 pkt 3) w zw. z § 20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804 ze zm.) (pkt III. wyroku).

Sędzia Cezary Olszewski